

Czy wiesz, że Jezus umarł właśnie za Ciebie? Pismo Święte mówi nam: że każdy z nas jest grzesznikiem: „wszyscy bowiem zgrzeszyli [...]“ (List do Rzymian 3:23). Grzech jest jak zaraza, która objęła wszystkich. Nie ma na ziemi „ani jednego sprawiedliwego“ (List do Rzymian 3:23). Każdy z nas jest zainfekowany grzechem. Jesteśmy zakażeni. Oznacza to, że każdy z nas powinien umrzeć. Grzech, który jest w nas prowadzi do śmierci fizycznej, a przede wszystkim duchowej, która oznacza wieczne oddzielenie od Boga. Czy jest więc dla człowieka ratunek?

Tak! Tym ratunkiem jest Syn Boży – Jezus. On dał swoją krew, abyś Ty mógł żyć, ponieważ On sam „grzechu nie popełnił [...]“ (I List św. Piotra 2:22a). Każdy z nas powinien ponieść wieczną karę z powodu naszego grzechu, ale Syn Boży – Jezus przyszedł na tę ziemię i wziął naszą karę na siebie i umarł zamiast Ciebie i mnie. Tylko jego krew może Cię uratować od tej nieuleczalnej choroby grzechu.

Sam nie jesteś w stanie sobie pomóc. Możesz otrzymać chrześcijańskie wychowanie, chodzić do kościoła, spowiadać się i modlić, ale ciągle być zakażonym grzechem. Przez dobre uczynki „[...] nie będzie usprawiedliwiony przed Nim [przed Bogiem] żaden człowiek“ (List do Rzymian 3:20).

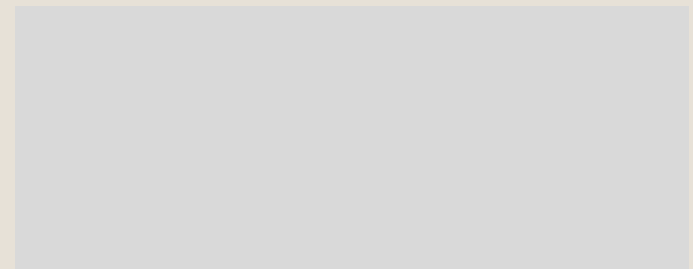
Tylko przez krew Chrystusa możesz doznać przebaczenia grzechów i mieć nadzieję wiecznego życia z Bogiem, gdyż „[...] krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu“ (1 Jana 1:7). Jezus „[...] przez swoją krew uwolnił nas od naszych grzechów“ (Objawienie św. Jana 1:5).

Ale tak jak potrzebujesz przyjąć szczepionkę, aby być zdrowym, podobnie potrzebujesz przyjąć ofertę zbawienia przez krew Jezusa. Dzieckiem Bożym, czyli chrześcijaninem stajesz się dopiero wówczas, gdy świadomie i dobrowolnie poddasz swoje życie w posłuszeństwo Chrystusowi.

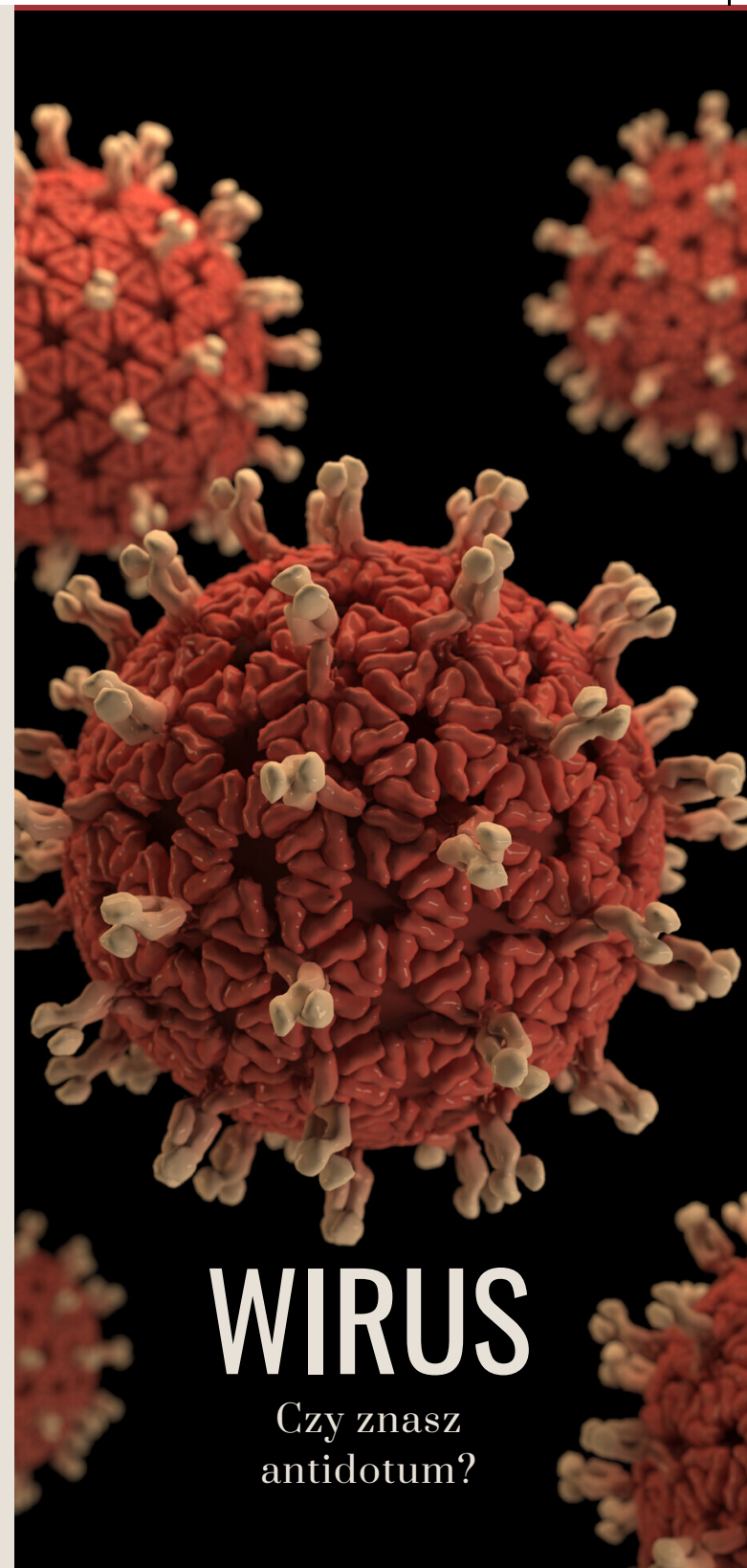
Biblia mówi: „Tym wszystkim, którzy Go przyjęli dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym którzy wierzą w Jego imię“ (Ewangelia św. Jana 1:12).

„Zbliźcie się do Boga, a zbliży się do was [...]“  
(List św. Jakuba 4:8).

W jaki sposób możesz oczyścić swoje serce? Możesz to uczynić w prostej modlitwie, wypowiedzianej własnymi słowami. **Poproś Jezusa, aby przebaczył ci twoje grzechy, i aby został Panem twojego życia. Dzięki Jego śmierci i zmartwychwstaniu możesz być pewny przebaczenia grzechów i wiecznego życia w niebie.** On powiedział: „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, kto zaś nie słucha Syna nie ujrzy życia, lecz gniew Boży ciąży na nim“ (Ewangelia św. Jana 3:36). Jeśli w modlitwie przyjąłeś Jezusa, to pamiętaj o: regularnej modlitwie i czytaniu Biblii, spotkaniach z innymi chrześcijanami i świadczeniu o Chrystusie.



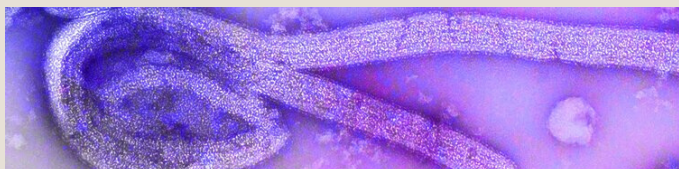
Niniejszy traktat został wydany pierwotnie przez Agendę Misyjną KECh „Nadzieja dla wszystkich” w 2003 r.  
Opracowanie wznowienia: [www.gdansk.kwch.org](http://www.gdansk.kwch.org)



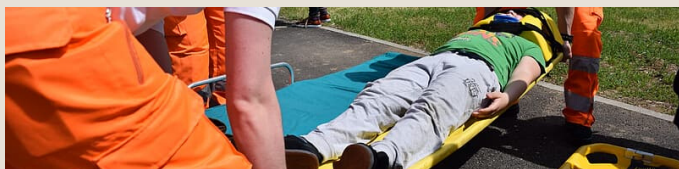
# WIRUS

Czy znasz  
antidotum?

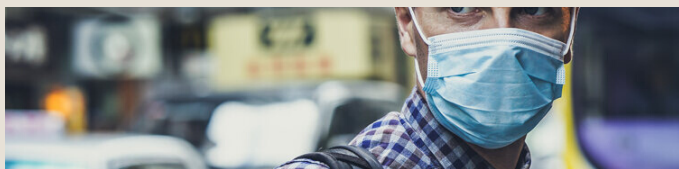
Zawarty tu tekst został opracowany w roku dwa tysiące trzecim, a opisana historia była fikcją. Inaczej jest dzisiaj, gdyż w dobie zaistniałej pandemii groźnego wirusa opisuje ona realia, w których żyjemy. Jednak jej zakończenie było i będzie zawsze prawdziwe i aktualne.



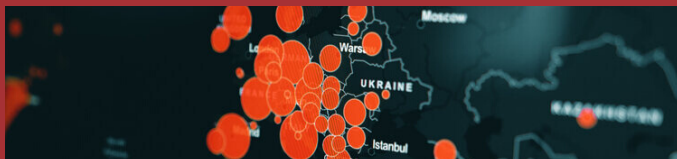
Wyobraź sobie: oglądasz telewizję i słyszysz, że w Indiach odnotowano kilka przypadków zachorowań na nieznanego dotąd wirusa wywołującego ciężką chorobę kończącą się śmiercią.



Kilka dni później wirus jest już w Pakistanie. Kilka tysięcy ludzi jest już zarażonych. Komisja lekarska Światowej Organizacji Zdrowia potwierdza, że wirus jest groźny i szybko się rozprzestrzenia. Około półtora miliona osób jest zarażonych, a blisko siedem tysięcy dorosłych i dzieci zmarło.



Najpierw USA, a później państwa europejskie ogłaszają zamknięcie granic. Wszystkie wyjazdy i przyjazdy są kontrolowane; każdy przybysz jest poddawany kwarantannie. W krótkim czasie coraz więcej państw wprowadza blokady komunikacyjne. Coraz to nowe grupy naukowców bezskutecznie próbują powstrzymać wirusa.



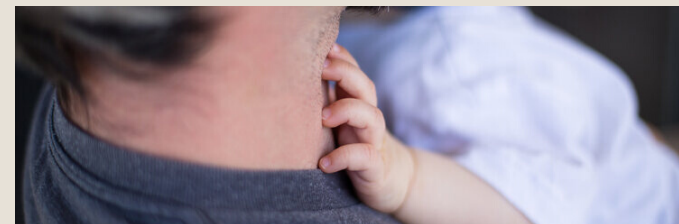
Siedząc w domu, słuchasz tych niepokojących wieści i masz nadzieję, że ciebie to ominie. Wtedy właśnie nadchodzi wiadomość: blokady nie pomogły, wszędzie pojawiają się kolejne ogniska wirusa. Zagraża globalna epidemia; liczba chorych podwaja się co miesiąc, zmarło kilkadziesiąt milionów ludzi w różnych częściach świata. Narasta panika.



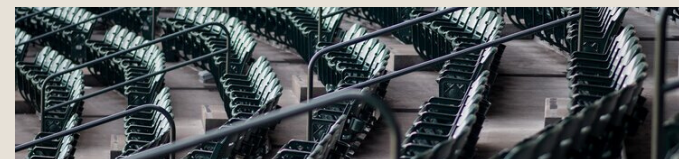
Pewnego dnia świat obiega wiadomość, że odkryto niezawodną szczepionkę, która może powstrzymać wirusa, ale... potrzebna jest czysta, nieskażona krew. Po kilku dniach dostajesz wezwanie, aby stawić się na badanie krwi do najbliższej przychodni lekarskiej. Stoisz z synem w kolejce wśród wielu ludzi.



Po badaniach wszyscy czekają przed budynkiem na wyniki. Widzisz jak wychodzi lekarz, trzyma kartkę i czyta. Okazuje się, że na całym świecie nie znaleziono nikogo o czystej krwi, jednak tu, w twojej miejscowości znaleziono jedną osobę. Słuchasz, wyczytują imię i nazwisko – jest to twój jedyny syn. Synek czepia się twojego rękawa i pyta czemu o nim mówią, a ty dumny i ucieszony idziesz wśród radosnego tłumu.



Przyprowadziłeś syna do laboratorium, gdzie mają pobrać jego krew – nadzieję na życie sześciu miliardów ludzi. Musisz jeszcze podpisać zgodę na zabieg, ale widzisz, że w rubryce „Ilość pobranej krwi:” nic nie jest wpisane. Pytasz ile trzeba wpisać i słyszysz: „Potrzebujemy wszystko...”. To jest szok. Jesteś zdruzgotany, ale wiesz, że to ostatnia nadzieja dla świata, zgadzasz się i żegnasz ze swym synem. On płacze i nie wie o co chodzi. Zabierają go... i już go więcej nie widzisz.



Po miesiącu dowiadujesz się, że epidemia została powstrzymana. Wszyscy mówią o tobie i synu, którego poświęciłeś dla świata. Dostajesz zaproszenie na festyn, który odbędzie się na ogromnym stadionie. Ma to być forma podziękowania dla ciebie i twojego syna. Przyjechałeś. Wchodzisz, rozglądasz się po kilku-tysięcznym stadionie, a tam siedzi setka ludzi (może więcej), wszyscy są znudzeni, ktoś ziewa, inny zbiera się do wyjścia. Nie wytrzymujesz, podbiegasz do nagłośnienia i wołasz na cały stadion: „**Ludzie, czy was to nic nie obchodzi, że mój syn zginął za was?!**”

A czyż Bóg nie mógłby powiedzieć podobnie:

**MÓJ SYN UMARŁ ZA CIEBIE! CZY JEST TO DLA CIEBIE ZUPEŁNIE OBOJĘTNE?!**